Roger Scruton i polska droga do nowoczesnego państwa

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst analizuje koncepcje Rogera Scrutona jako fundament dla nowoczesnych reform państwowych w Polsce. Fundacja Dobre Państwo proponuje odejście od bezosobowych procesów biurokratycznych na rzecz personalizacji odpowiedzialności, gdzie każda decyzja administracyjna posiada konkretnego autora i metrykę skutku. Kluczowym elementem jest wzmocnienie instytucji pośredniczących, tzw. „małych plutonów", oraz walka z ideologiczną nowomową poprzez rygorystyczny audyt celów publicznych. Artykuł wskazuje, że budowa silnego państwa wymaga paktu z rzeczywistością i poszanowania ciągłości kulturowej, co stanowi realną alternatywę dla rozmytej odpowiedzialności we współczesnej administracji.

This article examines Roger Scruton's concepts as a foundation for modern state reforms in Poland. The Good State Foundation proposes a shift from impersonal bureaucratic processes to personalized accountability, where every administrative decision has a specific author and a metric for its impact. A key element is strengthening intermediary institutions, the so-called "small platoons," and combating ideological newspeak through a rigorous audit of public goals. The article argues that building a strong state requires a pact with reality and respect for cultural continuity, which constitutes a viable alternative to the blurred accountability of contemporary administration.

Artykuł analizuje propozycje Fundacji Dobre Państwo, które stanowią konserwatywną alternatywę dla współczesnej nowomowy i abstrakcyjnych ideologii. Wbrew pozorom, proponowany program nie jest manifestem nostalgii, lecz konkretnym planem naprawy instytucji i przywrócenia odpowiedzialności w życiu publicznym. Fundacja stawia na personalizację odpowiedzialności, transparentność decyzji administracyjnych, mądre zarządzanie zasobami lokalnymi oraz powściągliwość sądów. Kluczowe jest odrzucenie języka ideologicznego na rzecz konkretnych procedur i jasnych zasad. Artykuł podkreśla znaczenie instytucji

pośredniczących, takich jak cechy, bractwa i spółdzielnie, jako fundamentów cywilizacji i przestrzeni kształtowania obywatelskiej postawy. W konkluzji, autor broni idei państwa prawa, które nie ulega nowym ideologicznym zaklęciom, ale dotrzymuje starych zobowiązań i bezwzględnie egzekwuje wyroki, pamiętając o potrzebie ciągłości i odpowiedzialności.

SŁOWA KLUCZOWE

Roger Scruton | konserwatyzm praktyczny | nowomowa | instytucje pośredniczące | zasada Ostrom | rządy prawa | personalizacja odpowiedzialności | małe plutony | aksjologia | audyt instytucji | sprawiedliwość społeczna | ciągłość kulturowa | nowa lewica | metoda naukowa | pakt z rzeczywistością

Fundacja Dobre Państwo: projekt reformy instytucjonalnej

Co zatem, w praktyce i bez zbędnej ornamentyki, proponuje Fundacja Dobre Państwo? Po pierwsze, rytuał trzech pytań do każdej „wielkiej misji”: gdzie kończy się opis, a zaczyna nowomowa; kto konkretnie jest odpowiedzialny i jak można go pociągnąć do odpowiedzialności; jaka instytucja pośrednicząca może wziąć na siebie konflikt, zanim urosną mu kły państwowe. Po drugie, reforma przez personalizację odpowiedzialności, w której każda decyzja administracyjna ma autora i metrykę skutku, a każda strategia klarowny wskaźnik: „działa/nie działa”, bez metafizycznych pocieszeń. Po trzecie, pełna adopcja zasady Ostrom w polityce lokalnej, czyli mądrości zarządzania wspólnymi zasobami przez samych uczestników, z jasnymi granicami, dopasowanymi regułami i jawnymi odwołaniami. Po czwarte, w sądach — powściągliwość zamiast mesjanizmu; sędzia nie zastępuje narodu moralnego, tylko strzeże równych procedur. Po piąte, w kulturze — zamiast metapolityki, republika rozmowy: kluby dyskusyjne i domy kultury, których zadaniem nie jest „wychowywać”, lecz uczyć sporu na dowodach. Po szóste, w edukacji — ortodoksja narzędzi: logika, retoryka, metoda naukowa; reszta niech będzie pluralizmem programów, które rozliczamy w testach efektów, a nie w rubryce „czystość idei”.

Ktoś zapyta: a gdzie w tym wszystkim wzniosłość? Czy ta konserwatywna alternatywa nie jest zbyt „księgowa”? Właśnie w tym tkwi jej piękno. Stwierdzenie „dobre rzeczy łatwo zniszczyć” to nie lament, to hymn na cześć czynności konserwujących: naprawy, przeglądu, kontroli, audytu, protokołu, apelacji. Jeżeli Polsce jest potrzebna jakakolwiek poetyka polityczna, to niech będzie to poetyka pracy instytucji. Może nie brzmi jak fanfara, ale pozwala dzieciom zasypiać w poczuciu, że jutro szkoła będzie stała tam, gdzie wczoraj, a słowa „twoje” i „moje” znaczą coś więcej niż gust.

Jeszcze szczypta ironii. Jeśli jakaś reforma zaczyna się od zdania „zmiany są nieodwracalne”, sprawdź, czy ktoś nie wyjął z budżetu rubryki „odpowiedzialny”. Jeżeli jej nie znajdziesz, zatrzaśnij drzwi i poproś o nowy projekt. Bo konserwatyzm, w wersji Scrutona, to nie wzniesione brwi i lamperia. To zawstydzająco prosta lista pytań, dzięki którym rzeczy pozostają prawdziwe.

Odpowiedzialność osobista: oręż przeciwko nowomowie

Scrutonowski glosariusz jest aktem oskarżenia wobec idei, które zerwały pakt z rzeczywistością i odleciały w stratosferę abstrakcji. Główny zarzut polega na tym, że zamiast mówić o osobach i ich czynach, opisują świat językiem bezosobowych procesów i struktur, których nie da się postawić przed sądem. Aksjologicznie oznacza to zdradę samej istoty sprawiedliwości, bowiem bez konkretnej osoby i czytelnego prawa nie ma ani winy, ani wolności, ani odpowiedzialności.

Nie czas już na przypisy. Nie czas na grzeczne rozprawy w akademickich salonach. Stoimy wobec faktu: nowomowa przeszła do ofensywy. Mówi w imieniu „wyzwolenia”, lecz zniewala słowo. Woła o „sprawiedliwość społeczną”, ale niszczy samą możliwość sprawiedliwości, bo odbiera osobie prawo do bycia odpowiedzialną. Zamiast instytucji, które uczą współdziałania, mamy żargon hegemonii. Zamiast prawa – dekret podejrzeń. Zamiast człowieka – anonimowy proces.

Roger Scruton przypominał, że dobre rzeczy łatwo zniszczyć, a niezwykle trudno stworzyć. Polska wie o tym aż za dobrze. Każda nasza instytucja, każdy akt wolności został okupiony potem, a nierzadko krwią. Cechy, bractwa, spółdzielnie, parafie czy uniwersytety – to nie są „aparaty ideologiczne”, lecz nasze małe zastępy cywilizacji. To w nich rodziło się poczucie sprawczości i hartowało obywatelstwo. Tam właśnie brzmiała prawdziwa demokracja – nie ta głośna i kabaretowa, ale ta, która skrupulatnie liczy składki, prowadzi księgi i rozlicza winnych z ich czynów.

Scruton demaskuje błędy w edukacji i kulturze

Scruton kładł szczególny nacisk na ciągłość. „Konserwatyzm zaczyna się od sentymentu, że dobre rzeczy łatwo zniszczyć, a trudno stworzyć” — powtarzał jak mantrę. To zdanie działa niczym sygnał dźwiękowy w kokpicie samolotu: nie przyciąga uwagi, ale ostrzega, że jeśli przestaniesz słuchać, stracisz grunt pod nogami. Polska zna tę prawdę aż nazbyt dobrze, gdyż znamy smak wielkich słów i pustych półek, które po nich zostają. Dlatego dzisiaj, kiedy nowe pokolenia znów karmią się frazesami o „nieodwracalnych zmianach”, potrzeba nie tylko ironii, ale przede wszystkim cierpliwości. Wielkie idee mają bowiem swój

cień, który kładzie się nie tylko na parlamenty i uniwersytety, lecz także na małe chóry, cechy, bractwa i spółdzielnie – na wszystkie te „małe plutony” (Burke), które przez wieki amortyzowały upadki i łagodziły kryzysy. Historia konserwatyzmu według Scrutona to w istocie historia pamięci instytucjonalnej, opowieść o tym, jak kultura ocalała wbrew językowi rewolji.

Wyobraźmy sobie szesnastowieczny Kraków. Wąska ulica Stolarska, warsztaty, zapach garbowanej skóry. Cech szewców ma statut, starszyznę, składki i obowiązki. Czy to tylko korporacyjna maszyneria? Nie, to protokół państwa prawa w mikroskali. Osoba: każdy mistrz odpowiada za swoje wyroby, a jeśli wadliwie wykona robotę, przechodzi audyt przed całym bractwem. Prawo: statut określa procedury kar i nagród, od cenzury po wykluczenie. Instytucja: cech zapewnia wspólny fundusz, opiekę wdowom i sierotom. W skrócie: to mechanizm odpowiedzialności bez wielkich słów. Scruton powiedziałby, że oto konserwatyzm praktyczny. Aksjologicznie realizuje się tu zasada sprawiedliwości dystrybutywnej, gdzie obowiązki i prawa są rozdzielane według wkładu i rangi. Politycznie – to mikroparlament, gdzie demokracja bez nowomowy służy kompetencji i ciągłości.

Przenieśmy się do wieku siedemnastego. Bractwa różańcowe nie były jedynie pobożnymi klubami dyskusyjnymi. Były realną siecią samopomocy, architekturą symbolicznej solidarności. Tam, gdzie państwo okazywało się słabe lub nieobecne, bractwo dbało o biednych, organizowało pogrzeby i broniło wspólnoty. W aksjologii konserwatywnej oznacza to zakorzenienie: człowiek nie jest abstrakcyjną jednostką, lecz osobą osadzoną w rytuale i instytucji. Scruton utrzymywał, że religia to nie wyłącznie kwestia wiary, ale kod cywilizacyjny, źródło słownika, w którym prawo i moralność dopiero nabierają sensu. Politolog wskazałby, że bractwa były ciałem pośrednim, buforem chroniącym społeczeństwo przed monopolizacją władzy. To w nich, a nie w centralnym dekrecie, obywatel znajdował sprawiedliwość i oparcie.

Polska wolność szlachecka często jawi się historykom jako przekleństwo: liberum veto, anarchia, upadek. Spójrzmy jednak przez soczewkę aksjologiczną. Ustrój ten, jakkolwiek wadliwy, był zakorzeniony w przekonaniu, że osoba polityczna musi być odpowiedzialna i niepodległa arbitralnej woli monarchy. Prawo, nawet gdy było wadliwie sformułowane, stało wyżej niż król. Instytucje – sejmiki, konfederacje – były szkołą sporów, które czasem paraliżowały państwo, ale jednocześnie uniemożliwiały totalny monopol władzy. Scruton, choć był Anglikiem, podkreśliłby, że nawet ułomny system, który czci osobę i instytucję, jest bliższy cywilizacji niż

Instytucje pośredniczące gwarantują ład społeczny

Poniższy glosariusz to coś więcej niż mapa pojęć. To protokół rozbieżności, inwentaryzacja intelektualnego pola bitwy, na którym Roger Scruton prowadził swoją wielką polemikę z myślicielami Nowej Lewicy. Zestawiam tu słowa klucze, definiując je w duchu jego filozofii politycznej i objaśniając w kontekście, w

jakim ich używał. Dołączam również krótkie charakterystyki intelektualistów, których krytykował, z naciskiem na to, jak postrzegał ich rolę w podżeganiu do kulturowej rewolty.

Nowomowa

Pojęcie, które George Orwell zdiagnozował w Roku 1984, oznacza język polityczny skonstruowany tak, by uniemożliwić herezję myślową. U Scrutona nowomowa jest rutynową praktyką lewicowych intelektualistów, którzy zastępują opis faktów ideologicznym zaklęciem. Słowa takie jak „wyzwolenie", „sprawiedliwość społeczna" czy „hegemonia" przestają być narzędziami poznania, a stają się instrumentami władzy, których celem jest zamknięcie dyskusji, zanim ta na dobre się rozpocznie.

Wyzwolenie

Centralne hasło i obietnica lewicowej rewolty XX wieku. Początkowo oznaczało szlachetne dążenie do uwolnienia spod opresji politycznej, ekonomicznej czy obyczajowej. W ujęciu Scrutona przekształciło się jednak w utopijną zasadę zniesienia wszelkich ograniczeń, więzi i zobowiązań. Problem, jaki Scruton tu diagnozuje, jest fundamentalny: człowiek wyzwolony ze wszystkiego traci również te instytucje, które jako jedyne gwarantują i chronią jego wolność.

Sprawiedliwość społeczna

W lewicowej doktrynie jest to program aktywnego wyrównywania różnic między grupami, często bez względu na indywidualne zasługi czy wysiłek. Scruton widzi w tym logiczną i moralną pułapkę. Aby bowiem wprowadzić „sprawiedliwość społeczną", trzeba najpierw zawiesić klasyczne pojęcie sprawiedliwości, które nierozerwalnie wiąże czyn z osobą i odpowiedzialność z działaniem. Rezultatem staje się perwersyjna logika przywilejów i wiecznego wyjątku, administrowana przez państwo.

Instytucje pośredniczące

Pojęcie z tradycji Burke'a i Tocqueville'a, oznaczające te wszystkie ciała społeczne, które mediują między jednostką a państwem: cechy, stowarzyszenia, parafie, spółdzielnie, kluby. Scruton uważa je za fundament cywilizacji, ponieważ to w nich uczymy się odpowiedzialności, współpracy i kompromisu, co skutecznie obniża temperaturę politycznych sporów. Lewica natomiast widzi w nich głównie „aparaty ideologiczne" i źródła opresji, co logicznie prowadzi do ich demontażu.

Osoba

Dla Scrutona to nie metafora, lecz twarda kategoria normatywna. Osobą jest ten, komu można przypisać czyn, obowiązek i roszczenie – podmiot odpowiedzialny. Filozof radykalnie przeciwstawia konkret „osoby"

lewicowym abstrakcjom, takim jak „siły społeczne” czy „dyskursy”, które skutecznie rozmywają odpowiedzialność w bezosobowych strukturach, zwalniając wszystkich z konsekwencji.

Prawo

W ujęciu Scrutona prawo to przede wszystkim procedura bezstronności, która chroni wolność jednostki. Jego siła polega na tym, że stawia władzę pod normą, a nie ponad nią. Prawo nie ma misji zbawiania świata ani budowania utopii, lecz konkretny obowiązek rozstrzygania sporów. W perspektywie lewicowej staje się natomiast potężnym instrumentem inżynierii społecznej, narzędziem do przemodelowania rzeczywistości wedle ideologicznego projektu.

Rządy prawa

Absolutny fundament konserwaty

Cechy i Solidarność: polskie wzorce samorządności

Protokół weryfikacyjny każdej zmiany zaczyna się od testu osoby: zawsze pytaj „kto?”, a nie „co?” Jeśli winę przypisuje się bezosobowej „strukturze”, a nie konkretnemu człowiekowi, to znak, że nowomowa działa tu jak gaz rozweselający, usypiając odpowiedzialność. Następnie przychodzi test prawa, który sprawdza, czy istnieje droga odwoławcza. Jeśli jej nie ma, nie mamy do czynienia z prawem, lecz z dekretem. Audyt kończy test instytucji: czy spór można rozstrzygnąć na poziomie niższym niż państwo? Odpowiedź negatywna demaskuje celową centralizację władzy.

Druga część audytu dotyczy języka i kosztów. Każde słowo, które brzmi zbyt pięknie – wyzwolenie, inkluzja, nieodwracalność – trzeba natychmiast przetłumaczyć na język procedur. Jeśli takie tłumaczenie nie istnieje, obcujemy z czystą magią, a nie z realną propozycją. Na koniec pozostaje brutalny test kosztów: kto płaci za przejście, gdy dotychczasowa norma zostaje rozbita? Jeśli nikt nie umie odpowiedzieć, szykujmy się na katastrofę, której rachunek będzie wspólny.

Paryski nonsens zatruwa współczesną debatę publiczną

Lewica współczesna – brytyjska, amerykańska, francuska, niemiecka – zaoferowała nam leksykony działające jak intelektualne narkotyki. Galbraith, Dworkin, Foucault, Lacan, Deleuze, Badiou, Žižek – każdy z nich obiecywał emancypację, a zostawił nas z nonsensami, które świetnie prezentują się w druku, ale fatalnie sprawdzają w działaniu. Scruton nazwał ich po imieniu: głupcy, oszuści, podżegacze. Głupcy, bo ufają bezosobowym siłom dziejowym, a nie konkretnym ludziom. Oszuści, bo własny interes maskują

frazesem o dobru wspólnym. Podżegacze, bo młodym i gniewnym podsuwają język, który nie służy do dialogu, lecz do destrukcji.

My wybieramy inną ścieżkę. Ścieżkę osoby, która za swoje czyny odpowiada osobiście. Ścieżkę prawa, które stoi ponad wolą silniejszych i kaprysami partii. Ścieżkę instytucji pośrednich, które budują więzi, zanim państwo zacznie je zrywać. To nie jest sentymentalna podróż w przeszłość. To jest droga ku nowoczesności. Bo nowoczesne państwo to nie takie, które co sezon wymyśla nowe zaklęcia, ale takie, które dotrzymuje starych zobowiązań i bezwzględnie egzekwuje wyroki.

Powiedzmy więc jasno: nie wierzymy w emancypację przez magiczne formuły, wierzymy w wolność przez procedurę. Nie wierzymy w sprawiedliwość osiąganą przez redystrybucję przywilejów, wierzymy w sprawiedliwość opartą na odpowiedzialności za czyny. Nie wierzymy w kulturę jako narzędzie klasowej hegemonii, wierzymy w kulturę jako wspólną pamięć i niekończącą się rozmowę.

Dobre państwo to nie jest chwytliwy slogan. To dom, w którym instytucje nie boją się audytu, prawo nie wstydzi się bezstronności, a obywatel nie uchyla się od odpowiedzialności. To wspólnota, która potrafi śmiać się z paryskiego nonsensu, ale jednocześnie docenia monotonię dobrze napisanej procedury. To kraj, gdzie nie trzeba co roku pisać nowego manifestu, bo fundamentalne reguły są stabilne niczym filary mostu.

Scruton powiadał: „Konserwatyzm to pamięć o tym, że nie jesteśmy pierwszymi mieszkańcami tej ziemi ani ostatnimi”. My zaś dopowiadamy: Polska nie jest szalką Petriego dla cudzych ideologii. Polska jest miejscem, gdzie wolność dojrzewa w cieniu instytucji, gdzie sprawiedliwość mierzy się konkretnym czynem, a nie górnolotnym hasłem, i gdzie pojedyncza osoba zawsze znaczy więcej niż anonimowy proces.

Dlatego wołamy: odrzućmy nowomowę, która działa jak gaz rozweselający, brońmy prawa, twórzmy instytucje, które przetrwają nas wszystkich. To jest nasza krucjata bez mieczy, ale prowadzona z żelazną konsekwencją. To jest nasza odpowiedź na głupców, oszustów i podżegaczy. To jest nasz manifest Dobrej Polski – konserwatywnej w formie, nowoczesnej w treści, aksjologicznie zakorzenionej i politycznie odpowiedzialnej.

> Dobre państwo to nie manifest, lecz dom, w którym instytucje podlegają audytowi, prawo jest bezstronne, a obywatel odpowiada za swoje czyny. Czy potrafimy odrzucić pociągającą retorykę rewolucji, by docenić monotonię dobrze napisanej procedury? A może skazani jesteśmy na wieczną huśtawkę między pustymi obietnicami a gorzkim rozczarowaniem?

Inspiracje

[1] **"Fools, Frauds and Firebrands: Thinkers of the New Left"** Roger Scruton

1984 | Bloomsbury Continuum

Sir **Roger Scruton** (1944–2020) był angielskim filozofem i pisarzem specjalizującym się w estetyce i filozofii politycznej, znanym z konserwatywnych poglądów. Był autorem ponad 50 książek, w tym „Znaczenia konserwatyzmu” i „Estetyki muzyki”. Był redaktorem naczelnym „The Salisbury Review”.

*Sir **Roger Scruton** (1944-2020) was an English philosopher and writer specializing in aesthetics and political philosophy, known for his conservative views. He authored over 50 books, including 'The Meaning of Conservatism' and 'The Aesthetics of Music'. He was the founding editor of 'The Salisbury Review'.*

University of Buckingham

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:



[1] **"The Aesthetics of Music"**

Roger Scruton

1997 | Oxford University Press | ISBN: 9780191518492



[2] **"How to Be a Conservative"**

Roger Scruton

2014 | A&C Black | ISBN: 9781472903778

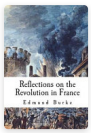


[3] **"The Meaning of Conservatism"**

Roger Scruton

2002 | Palgrave Macmillan

Literatura pokrewna (Google Scholar):



[4] **"Reflections on the Revolution in France"**

Edmund Burke

2018 | Createspace Independent Publishing Platform | ISBN: 9781722458188

Google Scholar

[5] **"The Seminar of Jacques Lacan, Book II: The Ego in Freud's Theory and in the Technique of Psychoanalysis"**

Jacques Lacan

1988 | Norton

Google Scholar

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"Différance"**

Jacques Derrida

1968

[2] **"Americanism and Fordism"**

Antonio Gramsci

[3] **"The Intellectuals"**

Antonio Gramsci

[4] **"Beyond markets and states: polycentric governance of complex economic systems"**

Elinor Ostrom

2010 | American Economic Review

[5] **"Collective action and the evolution of social norms"**

Elinor Ostrom

2000 | Journal of Economic Perspectives

[6] **"Navigating emergent effects in off-grid systems: Ostrom's design principles and rural energy policy implications"**

Lillian Donna Namujju, John M. Anderies, Marco Janssen, Elinor Ostrom

2024

Google Scholar

[7] **"Politics and the English Language"**

George Orwell

1946 | Horizon

Google Scholar

[8] **"Why I Write"**

George Orwell

1946

Google Scholar

[9] **"The Disinformation Society: From Propaganda to 'Post-Truth' and 'Fake News'"**

Claudio Agosti, Javier Toret

2018 | Westminster Papers in Communication and Culture

Google Scholar

[10] **"Intermediation in policy and politics: rethinking the architecture and process of governance"**

Eva Sørensen, Jacob Torfing

2025 | Policy and Society

Google Scholar

[11] **"The Mirror Stage as Formative of the I Function as Revealed in Psychoanalytic Experience"**

Jacques Lacan

1949

[12] **"On paranoid psychosis in its relations with the personality"**

Jacques Lacan

1932

[13] **"Parastrophe of Some Inverse Properties in Quasigroups"**

Osoba et al.

2023 | MDPI

Google Scholar

[14] **"Postscript on the Societies of Control"**

Gilles Deleuze

1992 | October

[15] **"Roger Scruton and the cultural politics of aesthetics"**

Neill, Ben

2021 | Thesis Eleven

[16] **"Nietzsche, Genealogy, History"**

Michel Foucault

1977

[17] **"The Subject and Power"**

Michel Foucault

[18] **"Structure, Sign, and Play in the Discourse of the Human Sciences"**

Jacques Derrida

1966

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[19] **"The Philosopher on Dover Beach"**

Roger Scruton

1989

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: 3c553480-e2db-4d0a-a122-d653a742f477